

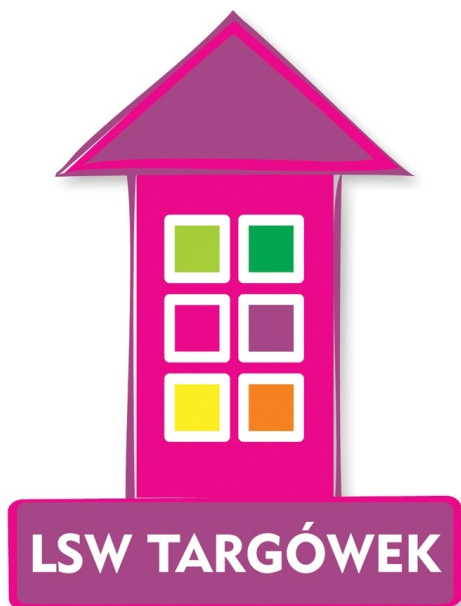


Spacer śladami Powstania Warszawskiego (i nie tylko)

WSCHODNIA CZĘŚĆ TARGÓWKA MIESZKANIOWEGO

Spacer śladami Powstania Warszawskiego (i nie tylko)
Warszawa 2021-2023

Spacer czwarty:
Wschodnia część Targówka Mieszkaniowego



Projekt współfinansuje m.st. Warszawa



**KOLEJKA
MARECKA**



Słowo wstępne

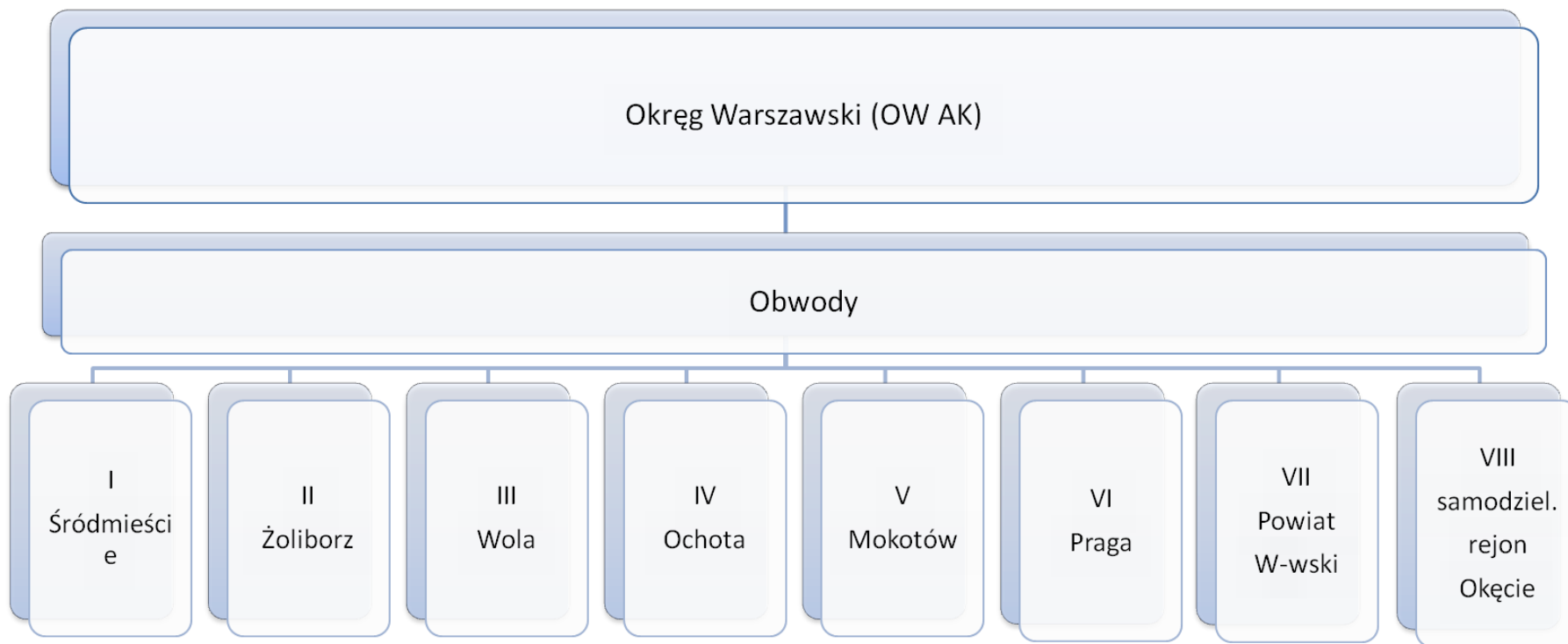
Ten przewodnik zawiera krótki opis spaceru pokazującego miejsca związane z Powstaniem Warszawskim w naszym najbliższym sąsiedztwie. Jego celem nie jest opowiadanie o wszystkim, co się wówczas w Warszawie działo, bo przecież nie można o 63 dniach walk w największym z polskich miast opowiedzieć w ciągu godziny. Nie da się o tym – rozsądnie i w miarę kompletnie – opowiedzieć ani w ciągu trzech godzin, ani trzech dni. To się nie powiedzie i zresztą nie ma to sensu. Wszyscy mamy, nosimy w sobie jakąś wiedzę, świadomość Powstania. Znamy – chcąc, czy nie chcąc tego – podstawowe fakty. Co zresztą warto, co zwykły mieszkaniec Warszawy powinien o Powstaniu wiedzieć, a czego wiedzieć już nie musi? Nie chcieliśmy opowiadać o wszystkim, naszym zamiarem było pokazanie fragmentów tej wielkiej historii. Epizodów, zdarzeń rozgrywających się gdzieś blisko miejsca, gdzie o nich opowiadamy – i blisko miejsca, które odbiorca naszego opowiadania zna, gdzie codziennie bywa. Ten program miał mówić o Powstaniu bliskim, takim właśnie dziejącym się tuż obok nas, za rogiem najbliższego budynku. Nie gdzieś daleko – tylko tu, tuż obok. Jest to tym ważniejsze, że świadomość udziału w Powstaniu Warszawskim również naszej dzielnicy jest dość słaba.

Poniższy opis proponowanej trasy przechadzki śladami powstańczych wydarzeń nie jest żadnym jedynie słusznym ujęciem tematu. Trasę wybieraliśmy w oparciu o własną wiedzę, znajomość miasta i osobiste odczucia. Może się komuś nasz wybór takich, a odrzucenie innych obiektów czy wydarzeń wydać dziwnym, niewłaściwym. I – gdyby tak się stało – nie będziemy czuć się urażeni, dotknięci. Co więcej, może nas takie podejście ucieszyć, bo może świadczyć o własnej, indywidualnej wizji jakoś tam przez nas przedstawianych zagadnień. Celowo również odrzuciliśmy pomysł opowiadania tylko o Powstaniu – jest ono osią spaceru, ale ponieważ nie da się o nim mówić w zupełnym oderwaniu od lat okupacji czy obrony miasta we wrześniu 1939 r., gdzieś tam wspominaliśmy również o tym.

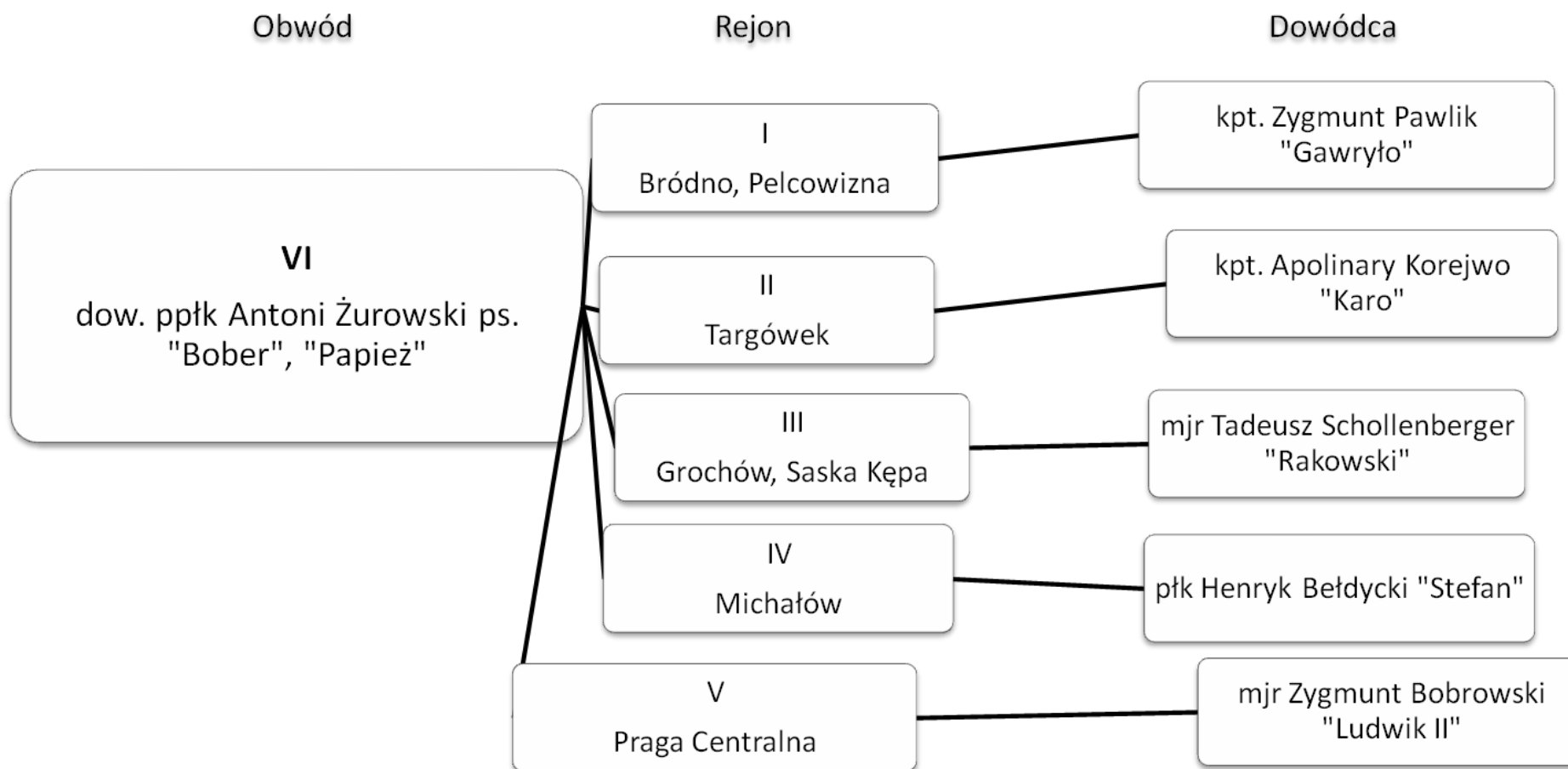
Zapraszamy na spacer śladami Powstania. Nie gdzieś daleko, na drugim końcu miasta. Z warszawską młodzieżą spacerowaliśmy po jej możliwie bliskiej okolicy – żeby jej pokazać, w jak ciekawym miejscu żyją i żeby ją mocniej z tą najbliższą, najmniejszą ojczyzną związać. Czy się udało, o to należy już pytać ich. Tymczasem zapraszamy do prześledzenia naszkicowanej poniżej propozycji trasy. Można ją zapisać, wydrukować i ruszyć na wędrowkę szlakiem wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat. Można ją uznać za interesującą, lub skrytykować i odrzucić. Spróbować jednak warto, **zapraszamy**.

VI Obwód OW AK

W 1944 roku w strukturze Armii Krajowej Warszawa wraz z najbliższą okolicą stanowiły Okręg Warszawski, podzielony na obwody. **VI Obwód Praga Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej**, był w 1944 r. terenowo największym obwodem miejskim i - wbrew nazwie - nie obejmował swoim zasięgiem jedynie Pragi, a całą prawobrzeżną Warszawę.

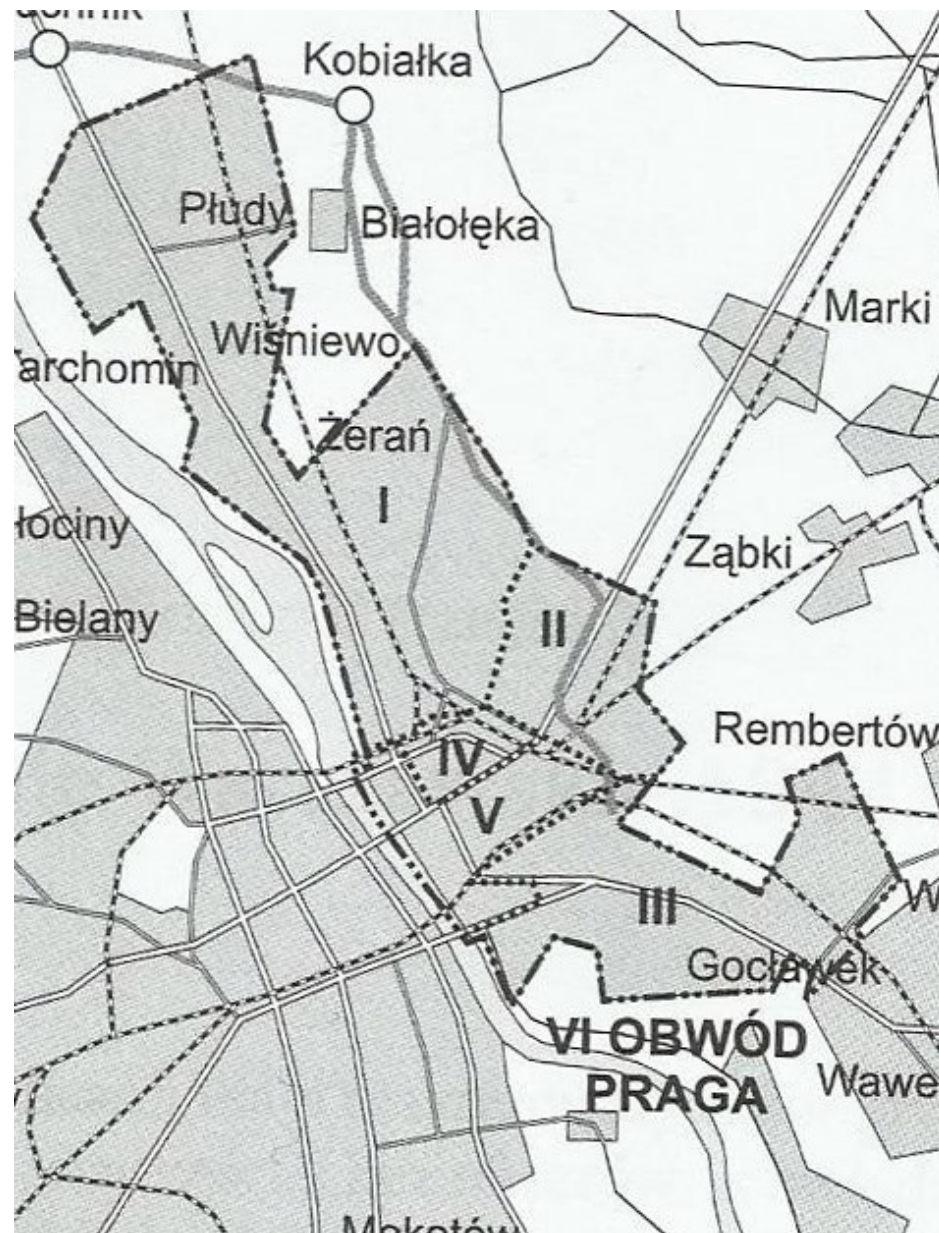


Ten olbrzymi obszar, dowodzony w **sierpniu 1944 r.** przez **ppłk. Antoniego Żurowskiego ps. "Bober", "Papież"**, był podzielony organizacyjnie na pięć rejonów terenowych, charakteryzujących się nieco odmiennymi warunkami, w których żołnierzom AK przyszło walczyć, a także innymi zadaniami, jakie pełniły w ramach całości działań powstańczych prowadzonych na prawym brzegu Wisły.



Znaczenie Pragi dla Powstania Warszawskiego bywa bardzo często marginalizowane i niedoceniane, a tymczasem przed tutejszymi siłami postawiono bardzo ważny cel opanowania olbrzymiego terenu, w tym wschodnich przyczółków warszawskich mostów, a następnie nawiązania taktycznej współpracy ze zbliżającą się do Warszawy Armią Czerwoną. Zadania te okazały się nierealne wobec szczupłości sił i uzbrojenia jakim dysponowali żołnierze podlegający podpułkownikowi Antoniemu Żurowskiemu.

Dodatkowo sytuację komplikował trwający w ostatnich dniach **lipca 1944 r.** przerzut znacznych sił niemieckich na front praski przy jednoczesnym transferowaniu części polskiej załogi dzielnicy na lewy brzeg. W związku z płynną sytuacją, charakterem zaplecza frontowego, jakim dla żołnierzy niemieckich była Praga, trwającym wciąż ruchem wojsk niemieckich na tym terenie, nie jesteśmy w stanie dokładnie ocenić sił nieprzyjaciela, które znajdują się na interesującym nas terenie w momencie wybuchu walk **1 sierpnia 1944 r.** Szacuje się, że mogło być tutaj ok. 3,5 tys. niemieckich żołnierzy, wyszkolonych, często doświadczonych w walkach w jednostkach frontowych i w pełni uzbrojonych – czego nie można było, niestety, powiedzieć o Powstańcach, szykujących się do walki w warunkach ekstremalnych.



Źródło: H. Sztandau, *6. Obwód Armii Krajowej Praga*, Warszawa 2010, s. 241.

Wcześniej wymienione, oraz wiele innych okoliczności, determinowały brak powodzenia powstańców na Pradze. W momencie zablokowania przez siły niemieckie mostów na Wiśle i odcięciu łączności z dowództwem Powstania, siły Okręgu znalazły się w zupełnej izolacji, w okrążeniu przez silne jednostki niemieckie. Ogółem w Powstaniu na Pradze udział wzięło ok. 6,5 tys. osób, tylko teoretycznie więcej niż zaangażowanych w tłumienie walk na prawym brzegu Wisły Niemców – musimy bowiem wciąż pamiętać o tym, że podczas gdy Niemcy uzbrojeni byli w pełni, po stronie polskiej wielu powstańców nie posiadało żadnej broni. Nie mogło to wystarczyć...

Wprawdzie już **4 sierpnia** Żurowski wydał rozkaz o przerwaniu akcji zbrojnej i przejściu do konspiracji, walki trwały jednak gdzieś do **7 sierpnia**, zaś ok. 1200 powstańców przeprawiło się na drugi brzeg i walczyło dalej w innych dzielnicach.

Z chwilą przerwania walk niestety nie zakończył się dramat ludności tego rejonu. Niemcy zarządzili ewakuację ludności, kładąc szczególny nacisk na mężczyzn w wieku 16-65 lat, co często kończyło się ich likwidacją lub zsyłką do obozów koncentracyjnych.

Zostawiając z konieczności całość działań praskich w sierpniu 1944 r. na boku, przy okazji tego spaceru powiemy nieco więcej o tym, co miało miejsce na terenie **Rejonu 1 Bródno**.

Na godzinę "W" z nominalnego stanu liczebnego obwodu zmobilizowano tylko około 40% żołnierzy. Uzbrojenie obwodu posiadane przed powstaniem było dalece niewystarczające i - wg zachowanych danych ewidencyjnych - składało się z:

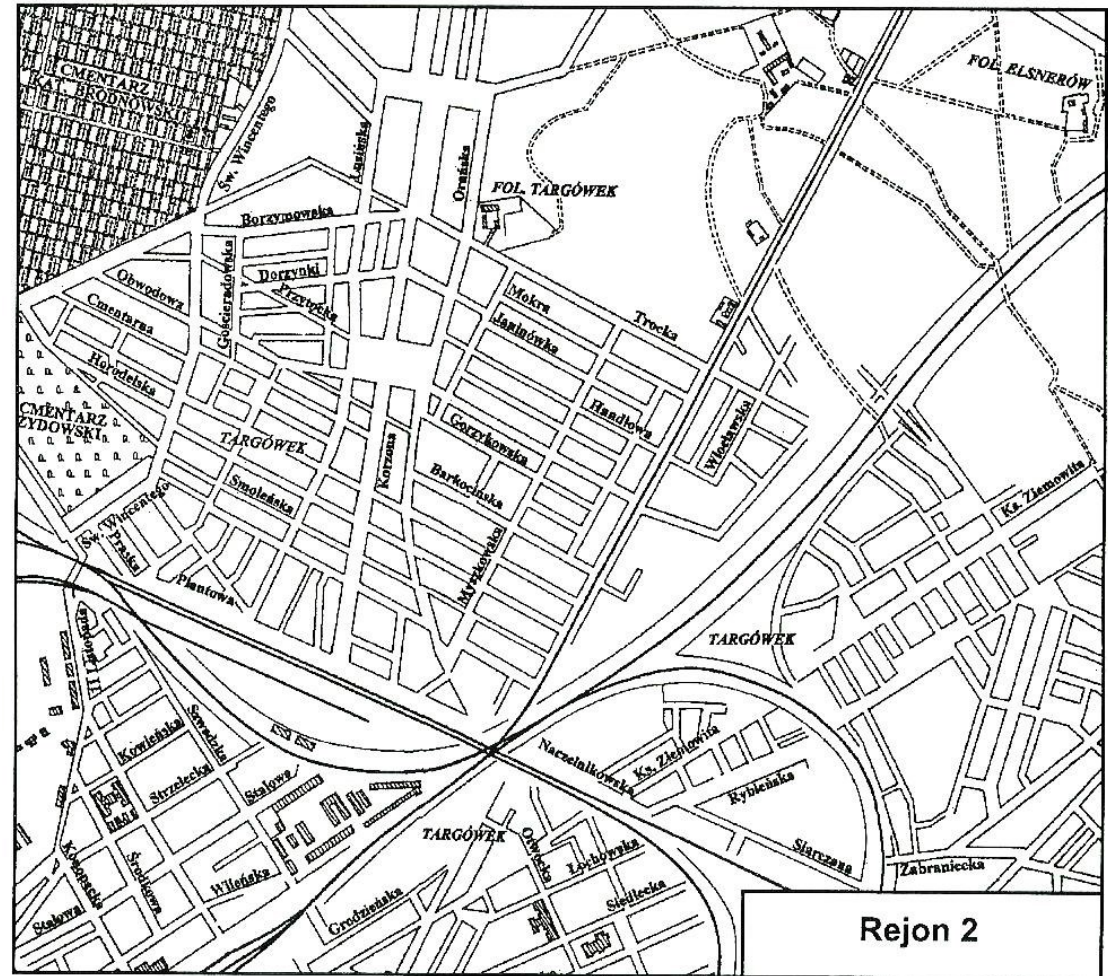
- 272 karabinów różnych wzorów i 4800 sztuk amunicji;
- 6 ciężkich karabinów maszynowych i 2600 sztuk amunicji;
- 7 ręcznych karabinów maszynowych;
- jednego działka przeciwpancernego z 80 pociskami;
- 10 pistoletów maszynowych i 900 sztuk amunicji;
- 35 pistoletów maszynowych "STEN";
- 1000 granatów ręcznych (w tym ok. 500 własnej produkcji);

2 Rejon VI Obwodu OW AK

Rejon 2 obejmował w 1944 r. teren z grubsza Targówka Mieszkaniowego i Fabrycznego (którym zajęliśmy się przy okazji drugiego spaceru) oraz części Zacisza.

Na czele Rejonu 2 stał w momencie wybuchu Powstania **kpt. Apolinary Korejwo „Karo”**, mając pod sobą zaprzysiężonych 950 żołnierzy, z czego zmobilizować udało się nieco ponad 750, zorganizowanych w pięciu zgrupowaniach (nr 654, 658, 662, 666, 670) składających się z 3 plutonów każdy. Siły te działać miały w obszarze od toru kolejowego Warszawa-Rembertów z łącznością z Rejonem 3. (Grochów) i przez Szmulki z Rejonem 5. (Praga Centralna), poprzez oś główną jaką stanowiła ul. Radzymińska, do środka cmentarza Bródnowskiego z łącznością z Rejonem 1. (Pelcowizna i Bródno) i Rejonem 4. przez wiadukt łączący ulice Odrowąża, Św. Wincentego z 11 Listopada.

Teren Rejonu II był bardzo zróżnicowany, chociażby ze względu na różnice w zabudowie, umożliwiające swobodniejsze działania na Targówku Mieszkaniowym. Na Targówku Fabrycz-



Źródło: L. M. Bartelski, *Praga. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2002, s. 80.

2 Rejon VI Obwodu OW AK


tego terytorium było utrzymanie komunikacji z tymi rejonami. Brak możliwości bojowych Targówka Fabrycznego wynika również z innego charakteru niż na Targówku Mieszkaniowym (wówczas nazywanym Targówek I), mamy tutaj bowiem teren naszpikowany zakładami przemysłowymi i ogródkami, obsadzony bardzo mocno przez Niemców, na peryferiach Targówka i Utraty rozlokowana była bowiem cały czas artyleria niemiecka, skąd wynikały ograniczone możliwości działania. Poza szturmem na szkołę przy Mieszka I nie przeprowadzono więc tutaj większej akcji o charakterze zaczepnym.

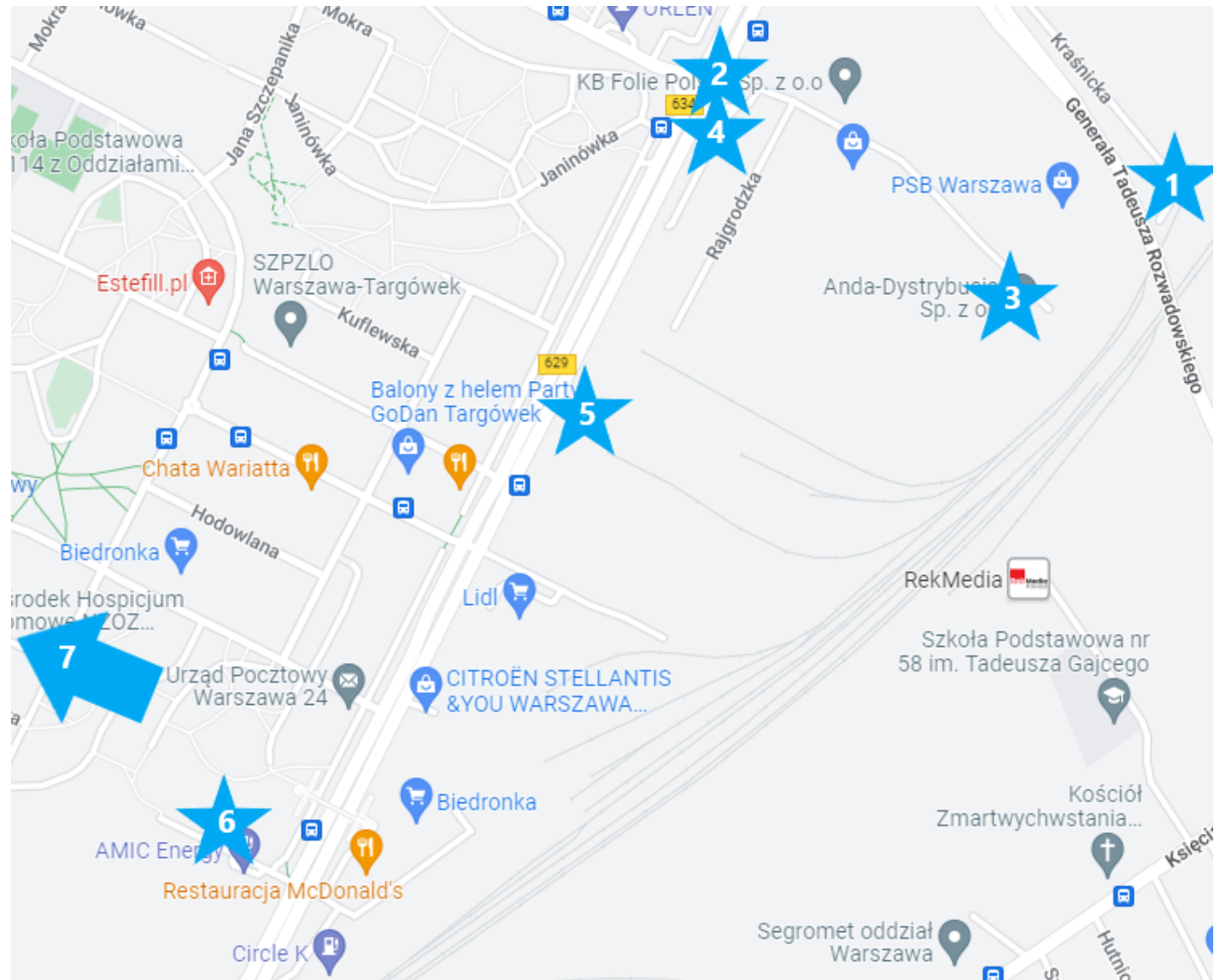
Jednym z najważniejszych celów postawionych przed żołnierzami II Rejonu było opanowanie wiaduktów kolejowych przy zbiegu ul. Odrowąża i 11 listopada oraz nad ul. Radzymińską i w ten sposób przecięcie linii kolejowej między dworcami Wschodnim i Warszawa-Praga oraz linii kolejowej do Dworca Gdańskiego. Miano też wziąć udział w szturmie na koszary przy ul. 11 Listopada.

Pozostałymi celami oddziałów II Rejonu było:

- opanowanie fabryki amunicji myśliwskiej przy ul. Piotra Skargi,
- zdobycie posterunku policji granatowej przy Tykocińskiej,
- opanowanie stanowisk na przedpolu folwarków "Agril" i Lewinów i zniszczenie oddziałów nieprzyjaciela,
- zdobycie obiektów przy ul. Radzymińskiej, zwłaszcza tartaku i innych zakładów przemysłowych, zlikwidowanie obsady i opanowanie olejarni Wojtan, by zapewnić tłuszcze dla Powstańców i ludności cywilnej,
- opanowanie osi ul. Radzymińskiej w celu uniemożliwienia ruchu sił niemieckich,
- opanowanie szkoły przy Mieszka I.

Trasa spaceru cz. 1

1. Tablica pamiątkowa Tchorzka przy linii kolejowej
2. Ulica Trocka – linia frontu w 1939 r.
3. Gleiskettelager 109
4. Luftschutzhilfsdienst
5. Olejarnia Wojtana i tartak
6. Sowieckie naloty na Warszawę
7. 



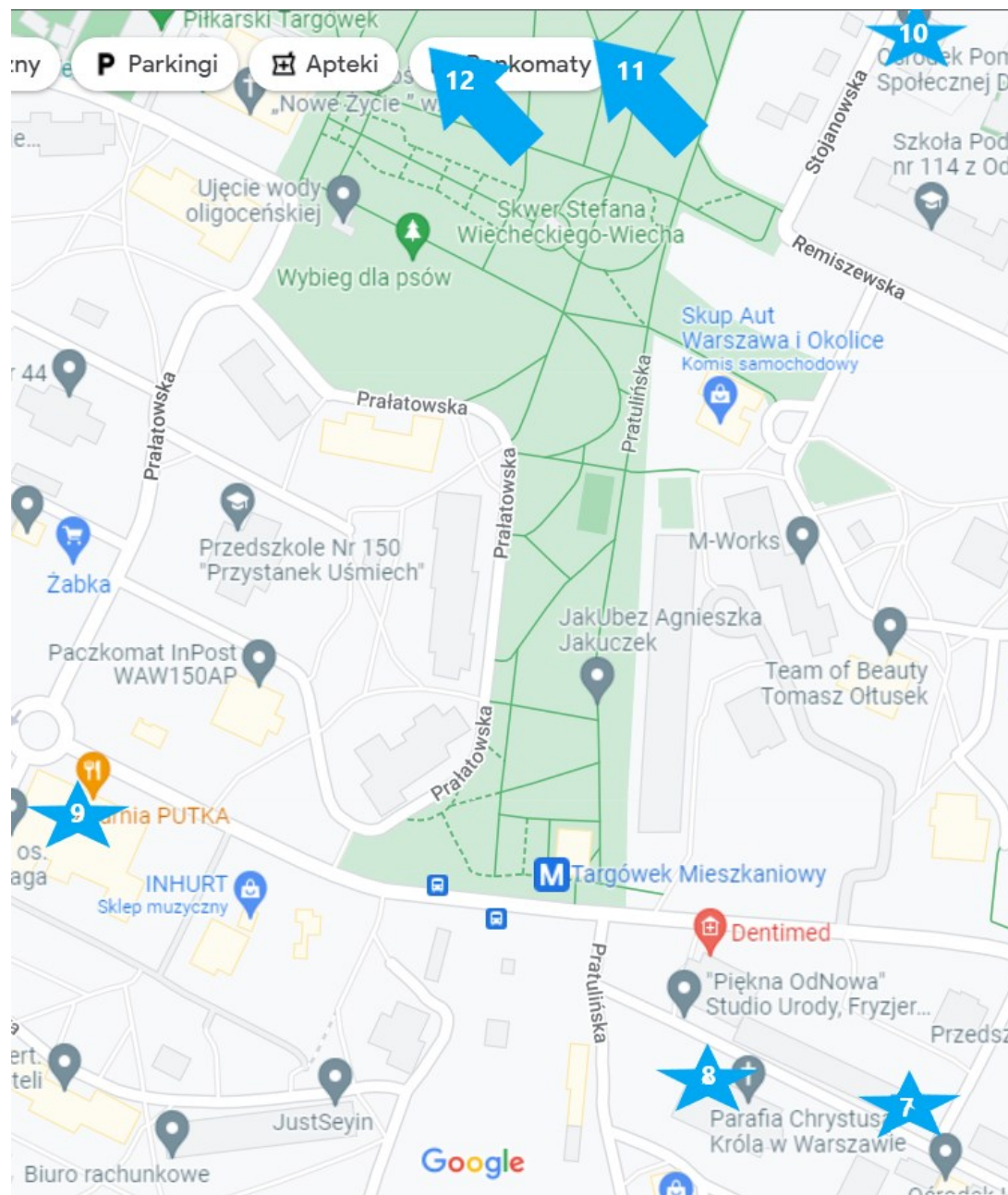
Trasa spaceru cz. 2

7. XXIV Komisariat Policji przy Tykocińskiej
8. Kościół Chrystusa Króla
9. Fabryka Warszawskiej Spółki Myśliwskiej
10. Szkoła Powszechna przy ul. Stojanowskiej
11. Folwark „Agril”
12. Cmentarz Bródnowski i mogiła 64 rozstrzelanych 2 VIII 1944 r.

DODATKI:

Śmierć generała na Zaciszu

Koniec walk na prawym brzegu Wisły



1. Tablica koło linii kolejowej (blisko ul. Kraśnickiej 10)

Nasz spacer zaczynamy blisko początku ulicy Kraśnickiej, między linią kolejową a Skupem Złomu „Magpol” (adres ul. Kraśnicka 10) przed tablicą w murze. Jesteśmy na terenie dawnego Rejonu 2 Targówek VI Obwodu OW AK.

Tablica upamiętnia ofiary egzekucji przeprowadzonej przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego. W tym miejscu, pod murem, 1 sierpnia 1944 roku rozstrzelano ok. 10-12 polskich mężczyzn podejrzewanych o udział w walkach. Faktycznie, bardzo często, zabijano po prostu mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat pojmanych w najbliższej okolicy.

W wielu miejscach w Warszawie napotykamy na **tablice pamiątkowe Tchorka**. Są to tablice pamiątkowe wykonane według jednego, wspólnego wzoru, widocznego na zdjęciu obok, upamiętniające miejsca walk i męczeństwa z czasów II wojny światowej na terenie Warszawy.

Autorem projektu był artysta-rzeźbiarz Karol Tchorek, którego pomysł wygrał ogólnopolski konkurs ogłoszony w 1948 roku przez Stowarzyszenie Architektów Polskich. Tablice te stawiano od lat 50. do 80., a ostatnią instalowano jeszcze w 1994 roku. Obecnie wiele tablic posiada swojego opiekuna, którym najczęściej są szkoły, instytucje publiczne, pracy, organizacje społeczne itp.

Spod tablicy wracamy na ul. Kraśnicką i idziemy nią do ul. Radzywińskiej, a następnie w lewo, aż do jej skrzyżowania z ulicą Trocką (punkt 2).



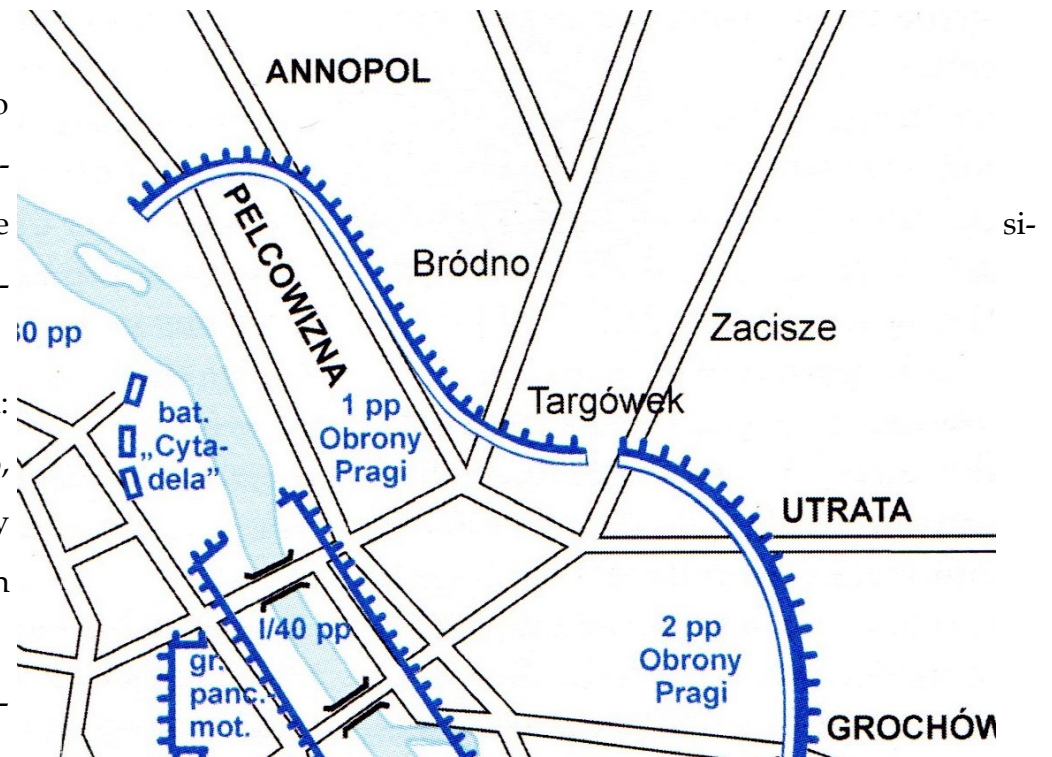
2. Ulica Trocka – linia frontu w 1939 r.

We wrześniu 1939 r. nie było w zasadzie koncepcji obrony Warszawy. Rola miasta w planie obronnym „Zachód” nie była określona, latem 1939 przygotowywano jedynie obronę przeciwlotniczą, bierną i czynną, nie przewidziano umocnień. Przedwojenna myśl wojskowa nie zakładała raczej użycia miast do obrony, biorąc pod uwagę efekty niewspółmierne do zniszczeń spowodowanych użyciem nowoczesnych środków walki. Myśląc o obronie Warszawy, nie przewidywano błyskawicznego zagrożenia miasta od wschodu. Zwarta zabudowa części lewobrzeżnej dawała znacznie korzystniejsze warunki obrony, niż na prawym brzegu.

W związku z tym dowództwo obrony Warszawy kładło początkowo główny nacisk na przygotowanie obrony zachodniego brzegu Wisły, przedmoście praskie obsadzając jedynie łami zorganizowanymi dosyć pośpiesznie i sprawnie w ośrodkach zapasowych.

4 września generał Czuma wytyczył linię obrony Pragi: Saska Kępa, Grochów, Utrata, Elsnerów, Targówek, Bródno, Pelcowizna. Zaczęto przygotowywać umocnienia – rowy strzeleckie, zapory przeciwczołgowe, barykady. W pracach brała udział ludność cywilna.

5 września Niemcy przeprowadzili silne bombardowanie Pragi, 7 września płonie wschodnia strona Radzymińskiej.



Schematyczny plan obrony prawobrzeżnej Warszawy na początku września 1939 r.

cd. 2. Ulica Trocka – linia frontu w 1939 r.

Dopiero wypadki na północ od Warszawy, tj. sforsowanie przez Niemców Narwi w wyniku wycofania się nocą z 5 na 6 września 41 Dywizji Piechoty z Różana i sforsowanie Bugu nocą z 8 na 9 września doprowadziły do bezpośredniego zagrożenia Warszawy od wschodu. Zmusiło to dowództwo Warszawy do przyspieszenia przygotowań na wschodnim brzegu Wisły.

Wieczorem 9 września, generał Walerian Czuma, dowódca obrony Warszawy, postanowił zreorganizować tutejsze siły, tworząc dwa odrębne dowództwa warszawskich przedmości obrony, powierzając stronę praską swemu zastępcy pułkownikowi Julianowi Janowskiemu, który zapisał się w tych dniach jako sprawny organizator.



*Płk dypl. Julian
Janowski*



Gen. Juliusz Zulauf

12 września sformowano 1 i 2 Pułk Obrony Pragi, m. in. na bazie batalionu 36 pp Legii Akademickiej. Odcinka na północ od Ząbkowskiej/Kawęczyńskiej miał bronić 1 pp Obrony Pragi (patrz plan na poprzedniej stronie) dowodzony przez podpułkownika Miliana. Linia obrony, wskutek szczupłości sił oparta na Targówku początkowo przede wszystkim o nasyp kolejowy.

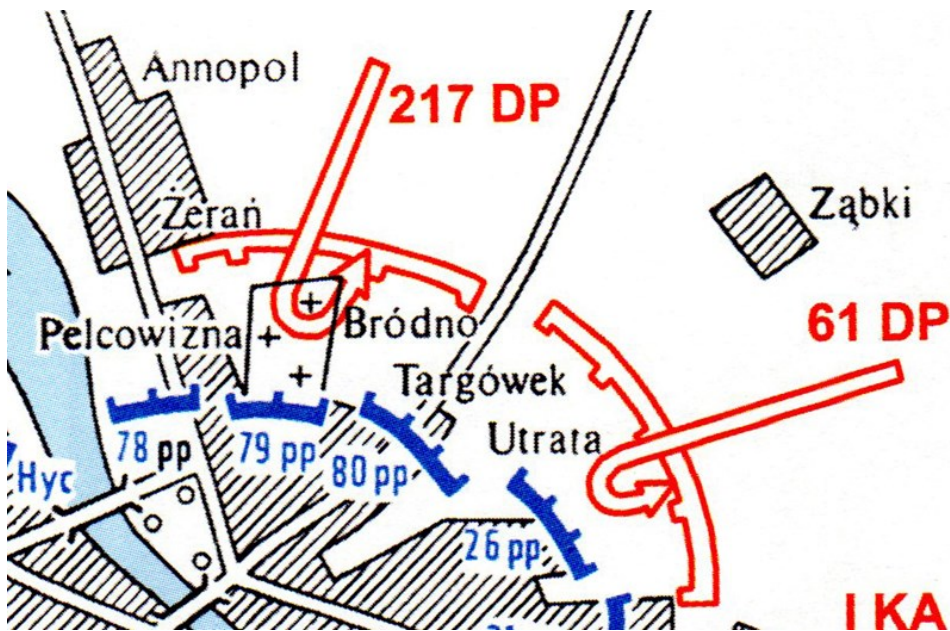
W nocy z 13 na 14 września do Warszawy dotarła grupa operacyjna generała Juliusza Zulaufa, wycofana na rozkaz gen. Rómmla z dotychczasowej linii obrony na brzegu Wisły i Bugu. Dzięki temu linię obrony przesunięto na poprzednio planowaną – Dotrzyma-Elsnerów-Zacisze-Bródno (patrz plan na kolejnej stronie).

cd. 2. Ulica Trocka – linia frontu w 1939 r.

Po objęciu dowodzenia, 14 i 15 września, gen. Zulauf, zreorganizował obronę, pozostawiając w zasadzie bez zmian linię obrony oraz podział na dwa podstawowe odcinki – północny i południowy.

Przednia linia obrony, ustalona w tym czasie, dzięki świetnemu dowodzeniu gen. Zulaufa i sprawności walczących tu żołnierzy, praktycznie nie uległa w czasie walk zmianom. W interesującym nas pobliskim rejonie, biegła ona skrajem zabudowy Annopola i Pelcowizny oraz koszar policyjnego batalionu szkolnego w Gołędzinowie, następnie wzdłuż cmentarza Bródnowskiego, brzegiem zabudowy Zacisza, Targówka – wzdłuż ulicy Trockiej, czyli granicą miasta w latach 1916 - 1951 – a dalej na Utracie.

14 września Niemcy zamknęli pierścień okrążenia na prawym brzegu.



Schematyczny plan obrony prawobrzeżnej Warszawy we wrześniu 1939 r. po reorganizacji



Zdjęcie lotnicze Targówka i Pragi w czasie nalotów we wrześniu 1939 r.

cd. 2. Ulica Trocka – linia frontu w 1939 r.

Odcinka północnego broniła 20 Dywizja Piechoty ze stanowiskiem dowodzenia w budynkach Dyrekcji Kolei. Nie powiodła się próba zdobycia Pragi z marszu podjęta 15 września. Zacięte walki na Zaciszu i Bródnie rozpoczęto ponownie od 17 września.



Tablica upamiętniająca walki we wrześniu 1939 r. umieszczona na budynku Urzędu Dzielnicy Targówek.

Zdjęcia po prawej z 1939 r.:

- zgliszcza przy ul. Budowlanej (dziś: Matki Teresy z Kalkuty),
- zniszczony bombą budynek przy ul. Julianowskiej 15.



cd. 2. Ulica Trocka – linia frontu w 1939 r.

W związku z wycofywaniem się sił gen. Zulaufa i innych, Praga posiadała w stosunku do lewobrzeżnej Warszawy zdecydowaną przewagę pod względem nasycenia wojskiem. Przyprawiona przez generała grupa, łącznie z wcześniejszą załogą przedmościa, przedstawiała siłę ponad dwóch dywizji piechoty z etatowym – nawet większym – wsparciem artyleryjskim, stając się dla nieprzyjaciela pozycją znacznie trudniejszą do zdobycia aniżeli pozycje lewobrzeżne. Koniec obrony Pragi nastąpił wraz z kapitulacją Warszawy 28 września, przy braku strat terenowych na tym odcinku.

W trakcie wrześniowych walk i bombardowań spłonęło ok. 10% domów mieszkalnych Bródna i Targówka, w tym ponad 50% całości drewnianej zabudowy.

Stojąc nadal na skrzyżowaniu ulicy Radzymińskiej z Trocką i Biezuńską mamy obydwa kolejne punkty na wyciągnięcie ręki.

Punkt 3 – Gleiskettelager 109 znajdował się na końcu ulicy Biezuńskiej po prawej stronie – niestety nie zachowały się tam żadne ślady

Punkt 4 – budynek Luftschutzhilfsdienst to budynek ul. Radzymińska 150 po południowo-wschodniej stronie skrzyżowania

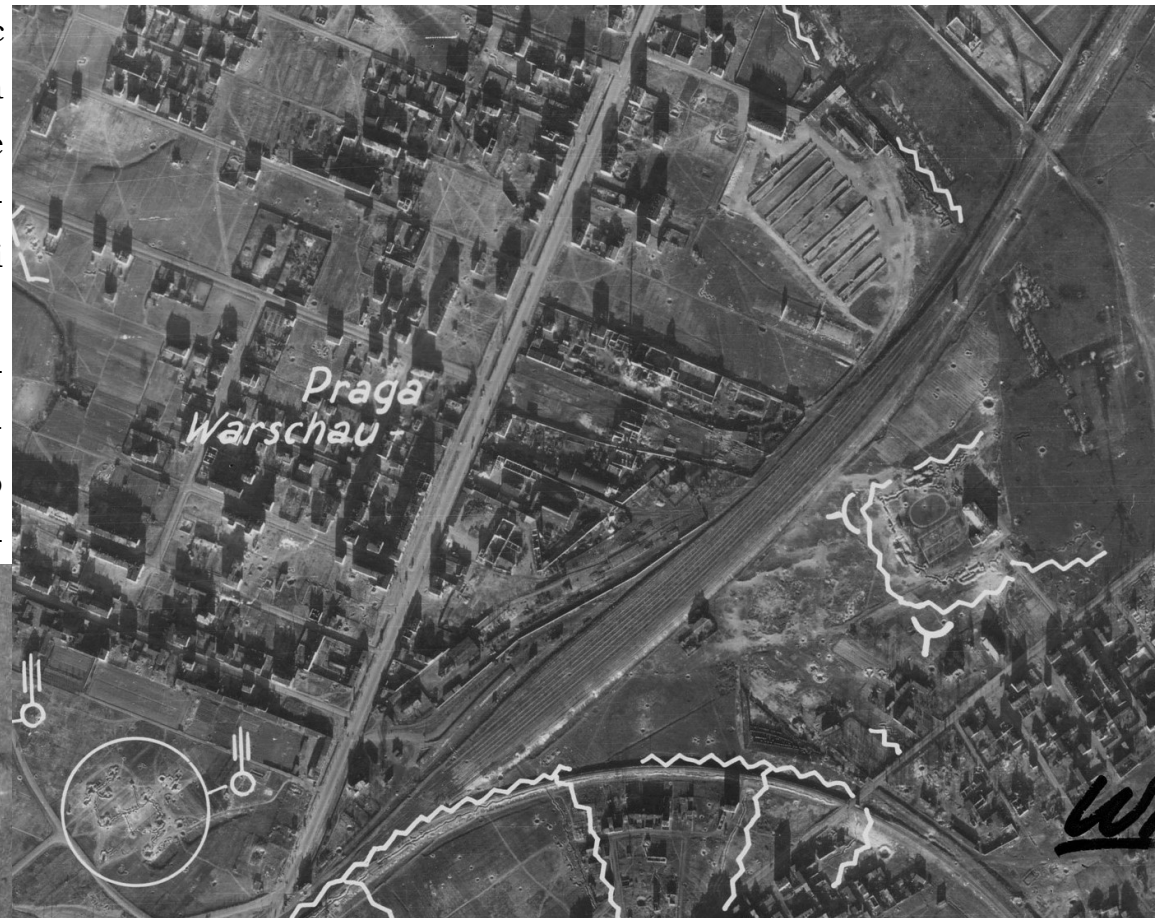


Powyżej: zdjęcia zniszczenia we wrześniu 1939 roku przy ulicy Ogińskiego 6-8 oraz w rejonie Siedzibna - Ogińskiego.

3. Gleiskettelager 109

Na sam początek - dwa obiekty, o których nic właściwie nie wiemy, poza tym, że były po 4 sierpnia w rękach niemieckich oraz, że figurowały na liście obiektów, które należało zdobyć w wyniku akcji powstańczej. Najlepiej pokazuje to z jakimi problemami źródłowymi zderza się badacz historii tego terenu.

Na terenach przy kolejowych siłą rzeczy znajdowały się liczne wojskowe warsztaty, wykorzystujące zastałą infrastrukturę. Przy ul. Biezuńskiej miało mieścić się coś, obsadzonego przez Niemców, kryjące-



go się pod nazwą: Gleiskettelager 109. Siłą dedukcji doszliśmy do wniosku, że mógł to być np. warsztat naprawczy gąsienic, na to może wskazywać nazwa. Ale co to było naprawdę i jaki był tego powstańczy los? Nie wiemy...

4. Luftschutzhilfsdienst

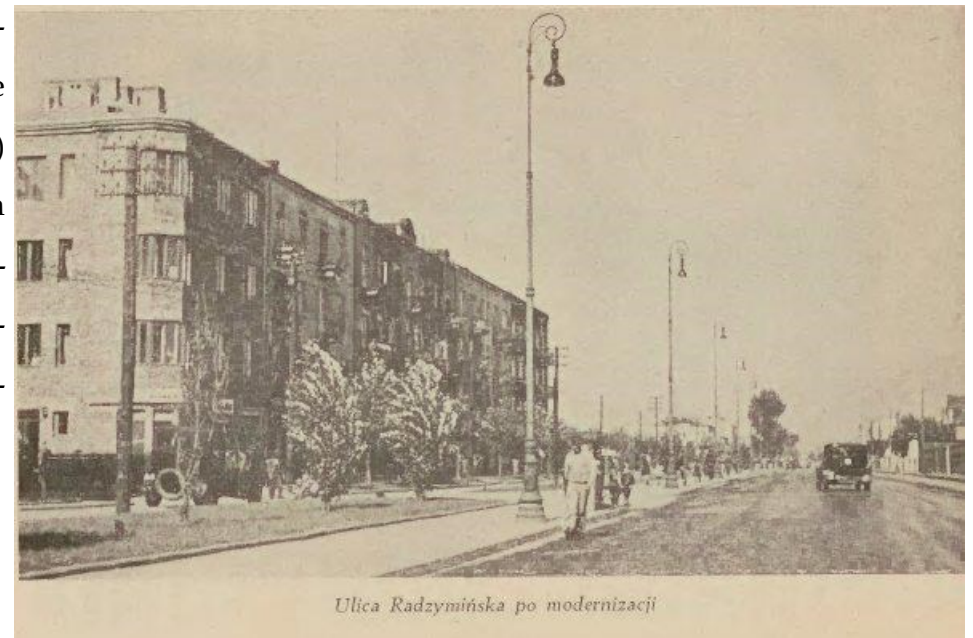
Kolejnym ważnym obiektem dla opanowania osi ulicy Radzymińskiej, co było jednym z podstawowych zadań oddziałów II Rejonu VI Obwodu AK, był budynek Luftschutzhilfsdienst pod numerem 150.

W polskich relacjach i dokumentach pojawia się to jako LHD – Luftschutzhilfsdienst – Pomocnicza Służba Przeciwlotnicza – organizacja cywilna, na którą nadzór sprawowała niemiecka Schutzpolizei. Odpowiadać miała ona, zgodnie z nazwą ze zwalczaniem skutków nalotów: pożarów, usuwaniem zniszczeń, opatrywaniem rannych itp., ale w praktyce, zwłaszcza w Generalnym Gubernatorstwie, spełniali przede wszystkim rolę straży pożarnej.

Warto zaznaczyć, że tymczasem w żadnych niemieckich relacjach, książkach czy też źródłach internetowych nie pojawia się nazwa takiej organizacji, co może wynikać np. z ograniczenia jej zasięgu do terenów Generalnego Gubernatorstwa. Tymczasem wiemy, że istniała w Niemczech organizacja SHD (Sicherheits- und Hilfsdienst) działająca wyłącznie w zakresie biernej obrony przeciwlotniczej, a dokładniej zwalczania skutków nalotów, złożona z jednostek za których organizację odpowiadała policja (była więc to organizacja cywilna), a która zajmowała się: gaszeniem pożarów, naprawą zniszczeń, służbą sanitarną i weterynaryjną oraz przeciwchemiczną.

Nie znamy losów tego budynku w Powstaniu Warszawskim.

Idziemy dalej wzdłuż ulicy Radzymińskiej, tą samą stroną,
do numerów 122 i 120



Zdjęcie ul. Radzymińskiej z 1938 r.

5. Olejarnia Wojtana i Tartak Radzyński

Nieco dalej, przy ul. Radzyńskiej w czasie II Rzeczypospolitej i okupacji znajdowały się dwa ważne zakłady produkcyjne:

- **Olejarnia Wojtana** – Radzyńska 122. W jej kominie w dniach 25-26 sierpnia ukrywano się przed niemiecką obławą
- **Tartak Radzyński**– Radzyńska 120. Pod koniec lat 20. Mowsze Goldin nabył nieruchomość przy ulicy Radzyńskiej 120 w Warszawie. Założył tam firmę stolarsko-parkieciarską, zatrudniającą ponad 50 osób. Firma o nazwie Tartak Radzyński była własnością Jakuba Sadowskiego i Mowszy Goldina. Majątek obejmował duży obszar ziemi, tory kolejowe, cztery wagony, dużą fabrykę i budynki biurowe. Wraz z nasileniem się pod koniec lat 30. antysemityzmu w Polsce syn Mowsze Goldina – Samuel opuścił Warszawę jesienią 1937 roku, by studiować chemię inżynierską na uniwersytecie w Strasburgu. Jesienią 1938 roku przeniósł się na Sorbonę. W czerwcu 1940 uciekł z Paryża na rowerze na dwa dni przed wkroczeniem Niemców. We wrześniu 1941 wyruszył do Stanów Zjednoczonych przez Hiszpanię i Portugalię. Jego rodzice pozostali w Warszawie. Zginęli w Oswiecimiu. Tartak przejęty przez władze okupacyjne. W czasie Powstania Warszawskiego z jego terenu atakowano 2 sierpnia powstańców na wiadukcie nad ulicą Radzyńską.



Ulica Radzyńska w 1967 r.



Przechodzimy najbliższym przejściem dla pieszych na drugą stronę ulicy Radzyńskiej i idziemy dalej wzdłuż niej, aż do ulicy Piotra Skargi, skręcamy w prawo i zatrzymujemy się pod numerem 6 (na przeciw stacji benzynowej)

6. Sowieckie naloty na Warszawę

Prawdopodobnie najbardziej zapomnianym epizodem w dziejach Warszawy podczas II wojny światowej są sowieckie naloty. Choć ich celem były niemieckie obiekty wojskowe i węzły komunikacyjne to w wyniku bardzo małej celności bomby spadały głównie na polską ludność cywilną (w tym na warszawskie getto). W wyniku kilkunastu nalotów w stolicy zginęło ok. 1000 osób, a jeszcze więcej odniosło rany.

Bomby spadły też na Targówek nocą z 20 na 21 sierpnia 1942 roku. Nalotu dokonały samoloty Pe-8 (jego pierwsza wersja Pe-2 na zdjęciu z prawej u góry) i Jer-2 (na zdjęciu po prawej na dole) z 45. Dywizji Lotnictwa Bombowego Dalekiego Zasięgu.

Na budynek, przed którym stoimy, Piotra Skargi 6, spadła jedna bomba burząca. Dom został uszkodzony, a cztery osoby ranne. Budynek przetrwał wojnę i został zachowany bez zmian, włącznie z numerem.

Na kolejnej stronie znajduje się plan pokazujący miejsca upadku bomb 20/21 sierpnia 1942 na Targówku, według danych niemieckich, wraz z wykazem zniszczeń.



cd. 6. Sowieckie naloty na Warszawę

1. Janinówka 50—1 bomba burząca na pole, 1 osoba ranna. **Dziś: Trawnik przy parkingu na Janinówce przed Mokrą – na wysokości budynku, w którym od strony Mokrej jest występ z Żabką.**

2. Handlowa 13—1 bomba burząca na ulicę. 1 dziecko zabite, dużo rannych. **Tuż przed (od wschodu) wylotem Szczepanika, dziś alkohole 24.**

3. Handlowa 20/32—1 bomba burząca, osoby zabite, 1 ranna. **Tuż obok, nowe osiedle po zburzonym pawilonie przy Szczepanika.**

4. Barkocińska 8—1 bomba burząca na ulicę, 3 osoby zabite, 3 ranne. **Pn-zach. narożnik Święciańskiej, dziś parking Biedronki.** Prawdopodobnie na ul. Barkocińską spadła jeszcze jedna bomba burząca, która zniszczyła transformator telefoniczny, zrywając sieć telefoniczną.

5. Skargi 6 - opisane na poprzedniej stronie.

Nie oznaczone na planie: Tykocińska 9—1 bomba burząca w ogrodzie, 1 osoba ranna. **Dziś ul. Junkiewicz 2b – budynek na wschód od tzw. willi Pietrusińskiego.**

6. Radzymińska 94 – 1 bomba burząca - niewypał. **Budynek zachowany, numer bez zmian - kolejowy budynek przy przystanku i stacji Statoil, dziś część McDonalda.**

7. Ziemowita 1 – spalone jedna stodoła i stajnia .

8. Siarczana róg Zabranieckiej—1 bomba burząca na tor, który został uszkodzony. 1 wartownik ranny.



Idziemy wzdłuż ulicy Piotra Skargi i dalej prosto do ulicy Heleny Junkiewicz, tam w prawo, by po 20-30 metrach skręcić w lewo. Dalej prosto dochodzimy po 20-30 metrach do ulicy Tykocińskiej, którą idziemy pod numer 34 (po prawej stronie).

7. XXIV Komisariat Policji przy Tykocińskiej

Do 1939 roku XXIV Komisariat Policji przy Tykocińskiej mieścił się na narożniku Myszkowskiej pod adresem Tykocińska 24. W trakcie kampanii wrześniowej był to jedyny budynek zbombardowany wówczas w tej okolicy. Na rok komisariat przeniesiono bliżej ulicy Radzymińskiej na Tykocińską 16, by potem trafić ostatecznie, prawdopodobnie już w 1940 roku, na Tykocińską 32/34.

Według niektórych relacji w czasie II wojny światowej mieściła się tu placówka Gestapo, z katownią w piwnicy. Należy przy tym zaznaczyć, że mógł to też być posterunek innej niemieckiej formacji policyjnej, błędnie przepisany tajnej policji politycznej. Jeśli tak było, musiałoby to mieć miejsce w latach 1939 – 1940.

Niezależnie od tego w czasie Powstania Warszawskiego na Tykocińskiej 32/34 znajdował się już na pewno XXIV Komisariat Policji, tak zwanej „policji granatowej”, złożonej z Polaków.

1 sierpnia 1944 roku, komisariat został zdobyty przez pluton pchor. „Leliwy”, dzięki któremu Powstańcy wzbogacili się w 20 sztuk broni wraz z niewielką ilością amunicji.



Cd. 7. XXIV Komisariat Policji przy Tykocińskiej

Następnie utworzono tu punkt sanitarny, prowadzony przez dr. Andrzeja Kawalskiego ps. „Atom”, o czym wspomina umieszczona na budynku tablica (patrz zdjęcie po prawej).

Dziś w budynku XXIV Komisariatu Policji mieści się przychodnia.

Przy okazji, w budynku na tyłach pobliskiego kościoła Chrystusa Króla, gdzie mieszkają obecnie siostry eucharystki i mieści się Hospicjum Domowe prowadzone przez Księży Marianów, w czasie powstania funkcjonował punkt sanitarny, a w samym kościele punkt rozdzielania żywności dla ludności cywilnej.

Warto zaznaczyć że dla Targówka w czasie powstania charakterystyczne było funkcjonowanie bardzo wielu punktów sanitarnych rozproszonych po domach, co mogło być związane z brakiem szpitali w najbliższej okolicy, mogących, tak jak w innych dzielnicach, przejąć opiekę przynajmniej nad najciężej rannymi.

Idziemy dalej ulicą Tykocińską do, widocznego już po lewej, Kościoła Chrystusa Króla.



8. Kościół Chrystusa Króla

Przed 1932 obszar dzisiejszego Targówka Mieszkaniowego należał do parafii w Ząbkach.

Część placu pod budowę nowego kościoła podarowało małżeństwo Roch i Florentyna Krzeszewscy, właściciele domów po drugiej stronie ulicy jako wotum za zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej. Należność za drugą połowę przekazał arcybiskup Aleksander Kakowski. 1 lutego 1932 roku erygował on nową parafię Chrystusa Króla, proboszczem mianował księdza Jana Gołędzinowskiego, dotychczasowego proboszcza parafii w Wołominie.

Wiosną 1932 roku dobudowano prowizoryczną kaplicę do drewnianego dworku, w którym zamieszkiwał proboszcz. Ogłoszono akcję zbierania ofiar na budowę. Na liście ofiarodawców spotkamy Ignacego Mościckiego, Józefa Becka, ministra spraw wojskowych generała Tadeusza Kasprzyckiego, czy Stefana Starzyńskiego.

28 października 1934 arcybiskup Kakowski dokonał poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego. Projekt przygotował Bronisław Colonna-Walewski.



Pamiątka – cegiełka na budowę kościoła. Wygląd kościoła i wieży wg pierwotnego projektu.

Cd. 8. Kościół Chrystusa Króla

Początkowo Bronisław Colonna-Walewski zaprojektował kościół w stylu średniowiecznych kościołów lombardzkich, planując oddzielnie stojącą, wysoką na 45 m wieżę, w formie włoskich kampanili. Jej ściany miały być wyłożone tabliczkami z nazwiskami żołnierzy poległych w obronie stolicy w 1920 roku.

Do września 1939 zdołano wybudować dolny kościół i część prezbiterium, ściany do wysokości chóru. Całość zabezpieczono, aby woda deszczowa nie zalewała dolnego kościoła, gdzie odbywały się nabożeństwa.

Po zakończeniu wojny, projekt przerobił i uprościł Stanisław Koziejewski, nadając kościołowi styl bardziej romański. W 1947 roku budowę wznowiono. Podniesiono mury pod dach, wykonano sklepienie nawy głównej i pokryto budowlę dachem z blachy. Budowę zakończono w 1954 roku.



Współczesny wygląd kościoła.

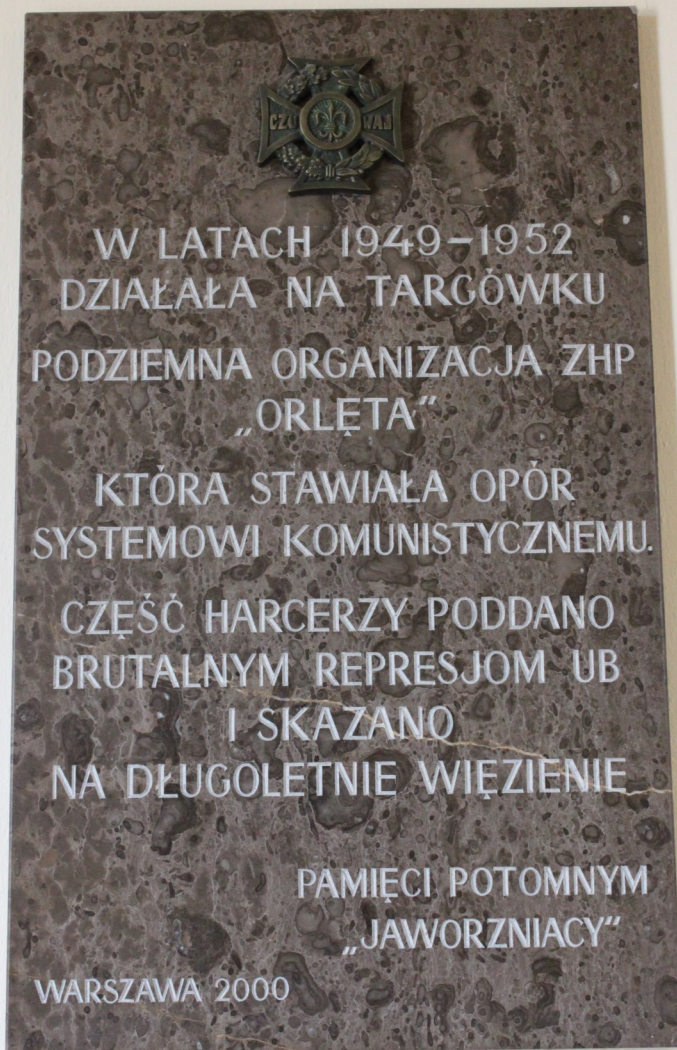
Cd. 8. Kościół Chrystusa Króla

Lata 1965-1975 był to trudny okres dla parafii i okolicy. Nastąpiła wtedy rozbiórka części dawnej zabudowy i budowa nowego osiedla. Mieszkańców wysiedlano, a liczba parafian zmniejszała się. Cały Targówek rozkopano. Od 1976 roku parafia zaczęła się ponownie zaludniać.

Ostatecznie do budowy wieży-kampanili nie doszło. Zbudowano małą wieżyczkę nad absydą kościoła. Już w wieku XXI wzniesiono murowaną, obecną dzwonnice.

5 sierpnia 2011 roku wybuchł w kościele dwugodzinny pożar, w wyniku którego wieżyczka świątyni spaliła się i zapadła do środka. Spłonął też kryty blachą dach o drewnianej konstrukcji. Budynek został odremontowany dzięki staraniom parafian.

Po prawej: tablica znajdująca się wewnątrz kościoła.



Cd. 8. Kościół Chrystusa Króla

Wewnątrz kościoła znajdują się obrazy Michała Willmana z XVII wieku (z 43 płócien, 39 eksponowanych jest w warszawskich kościołach i muzeach a 4 zaginęły): Męczeństwo św. Jana Ewangelisty i Chrystus na Krzyżu, które przyjechały tu z klasztoru w Lubiążu.

Jest tu także XIX-wieczna kopia obrazu Andrea Sarto Madonna z Dzieciątkiem i Świętym, marmurowa ambona w wykonana przez Lecha Dunina.



Spod kościoła idziemy lewą stroną ul. Ossowskiego pod budynek przy ul. Piotra Skargi 54 (róg Ossowskiego i Witebskiej).

9. Fabryka Warszawskiej Spółki Myśliwskiej

Warszawska Spółka Myśliwska działała od 1878 roku. W 1904 przejęto wytwórnię B. Ronczewskiego. W 1911 zakupiono pierwszą nowoczesną maszynę do elaboracji amunicji myśliwskiej, a kolejną w 1923.

Budowę wytwórni łusek na Targówku rozpoczęto w 1926, a śrutownia powstała w 1931 roku (wieża 62 m, na szczycie dwa piece). Warszawska Fabryka Amunicji była własnością Warszawskiej Spółki Myśliwskiej. W połowie lat trzydziestych zatrudniała 150 pracowników. Mieściła się w tym miejscu co dzisiejszy blok przy Piotra Skargi 56. Sklep Warszawskiej Spółki Myśliwskiej znajdował się przy ul. Królewskiej 17.

Warszawska Fabryka Amunicji była w Polsce jedynym producentem śrutu Diabolo 4,5 mm. W 1934 roku prowadzono próby pistoletu Vis z amunicją WFA. Wprowadzono polski proch z fabryki w Pionkach.



Wygląd Warszawskiej Fabryki Amunicji przed wojną.

Cd. 9. Fabryka Warszawskiej Spółki Myśliwskiej

Dyrektorem Warszawskiej Fabryki Amunicji przed II wojną światową był Karol Kitzman, reprezentant Polski w strzelaniu do rzutek. W czasie wojny działał w podziemiu, w 1941 roku został aresztowany, a w maju 1942 roku stracony w Lasach Sękocińskich.

Zakład podczas okupacji został zajęty przez Niemców, którzy opuścili go przed Powstaniem Warszawskim.

1 sierpnia 1944 roku, tuż po godzinie "W", część żołnierzy 654. Zgrupowania AK por. Zygmunta Lewandowskiego „Kata”, zajęło bez walki nieobsadzoną fabrykę broni myśliwskiej przy ul. Piotra Skargi, co umożliwiło też drobne dozbrojenie.

Budynki i wieża zostały wysadzone przez Niemców po Powstaniu.

Wracamy kawałek ul. Ossowskiego do Parku Wiecha, przez który przechodzimy prosto do ulicy Stojanowskiej (przy budynku SP 144, który będzie widoczny po prawej)



1913 — 1914

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

CENNIK

SKŁADU BRONI I PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH
◻◻ WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ ◻◻

== W WARSZAWIE, ULICA KRÓLEWSKA № 17. ==

TELEFONY:
№ № 19-17 i 78-27.



w Gmachu Towarzystwa
Zachęty Sztuk Pięknych.

ADRES DLA LISTÓW:
Warszawska Spółka Myśliwska
w Warszawie.

ADRES DLA DEPEZ:
COMPANIA WARSZAWA.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA
== JEST DOSTAWCĄ: ==

Warszawskiego Koła Sportowego (Tir aux pigeons).
Oddziałów Cesarskiego Towarzystwa Prawidłowego
Myśliwstwa: Warszawskiego, Kaliskiego, Mławskiego
i Radzyńskiego.

Najwyżej Zatwierdzonego Drugiego Wojennego To-
warzystwa Myśliwskiego w Warszawie.



GALEWSKI I DAU WARSZAWA, ORDYNACKA 6.



10. Dawny budynek Szkoły Powszechnej przy ul. Stojanowskiej

W budynku przy ulicy Stojanowskiej 12/14, gdzie dziś mieści się Ośrodek Pomocy Społecznej, przed wojną działała ponoć najstarsza szkoła powszechna na Targówku (choć z numeracji to nie wynika - istniały m.in. SP nr 37 na Oszmiańskiej 19, nr 70 św. Wincentego 80—być może chodzi o nieprzerwane istnienie pod niezmiennym numerem).

Szkoła Powszechna nr 114 powstała w 1920 roku jako popołudniowa szkoła żeńska przy ul. Piotra Skargi 20/22. Od 1930 roku była szkołą koedukacyjną (po połączeniu z SP 55).



Powyżej zdjęcie budynku szkoły z 1936 r.

Cd. 10. Dawny budynek Szkoły Powszechnej przy ul. Stojanowskiej

W 1936 roku szkoła została przeniesiona do nowego budynku przy ul. Stojanowskiej 12/14. Plac, na którym wzniesiono budynek, był darem właścicielki tego obszaru (poniemieckich parcel) - pani Tomaszewskiej.

2 października 1939 roku budynek przy ul. Stojanowskiej został zajęty przez niemiecką żandarmerię wojskową (lub inną formację policyjną) i stał się miejscem gdzie przesłuchiowano i torturowano pojmanych Polaków. Niemcy budynek opuścili przed wrześniem 1940 roku, rekwirując go jeszcze raz, na parę miesięcy, wiosną 1941 oraz w maju 1944 roku.

SP 114 podczas okupacji działała na Stalowej, Kowelskiej, Stojanowskiej oraz w domach prywatnych. Do obecnego, sąsiedniego, budynku przy ulicy Remiszewskiej szkołę przeniesiono w 1957 roku.

Następnie skręcamy w lewo w ulicę Handlową, idziemy nią 200-300 metrów i skręcamy w ulicę Dalanowską. Przy Hangarze 646 skręcamy w lewo i dochodzimy przed Cmentarz Bródnowski.



11. Folwark „Agril”

Przed wybuchem Powstania Warszawskiego obszar wzdłuż ulicy św. Wincentego przed Cmentarzem Bródnowskim, dziś zabudowywany osiedlami mieszkaniowymi, należał do folwarku „Agril” (późniejsze PGR „Bródno”).

Na terenie Targówka w 1944 roku znajdowały się liczne stanowiska artylerii przeciwlotniczej, osłaniane też przed atakiem z ziemi, które stanowiły ważne cele dla Powstańców. Na dzisiejszym Targówku Mieszkaniowym stacjonowały dwie baterie: na terenie Agrilu oraz pomiędzy Smoleńską, Pratulieńską i Plantową. Trzecia bateria znajdowała się na Targówku Fabrycznym, przy ulicy Księżnej Anny, a kolejne na Utracie i Elsnerowie.

Najcięższe bojowe zadanie przypadło **Zgrupowaniu 654 por. Zygmunta Lewandowskiego "Kata"**. Miał on zaatakować folwark "Agril" oraz cmentarz bródnowski. Na terenie folwarku stacjonowała tymczasem niemiecka artyleria (co widać na powyższym zdjęciu lotniczym, po lewej widać ul. św. Wincentego i skraj cmentarza), wyposażona w ok. 8 dział kal. 88 mm i 2 działa kal. 75 mm, a także 2 ckmy plot. Załogę stanowiło 90 oficerów, podoficerów i szeregowych zgrupowanych w trzech barakach. Całość obiektu otoczona była zasiekami z drutu kolczastego i wyposażona w dwa reflektory 60 cm. Niemcy byli podłączeni linią elektryczną do transformatora przy budynku cmentarza Bródnowskiego, który z kolei był obsadzony przez ok. 75 żołnierzy, podobno (co jest jednak wątpliwe) z Dywizji Pancerno-Spadochronowej "Hermann Göring", przy czym cały obiekt był dodatkowo umocniony stanowiskami broni maszynowej i betonowymi schronami.



Cd. 11. Folwark „Agril”

Natarcie wyprowadzono z dwóch kierunków - od strony ul. św. Wincentego na budynek zarządu cmentarza i folwark, oraz od strony ul. Trockiej na folwark. Jak łatwo można się domyślić, grupa Powstańców została całkowicie rozbita przy wysokich, trudnych do oszacowania stratach - minimum kilkanaście osób.



Na zdjęciu powyżej znajdują się niemieckie działa przeciwlotnicze kalibru 88 mm (8,8 cm Flak 18) . Zaczęto je projektować i produkować - wobec ograniczeń zabraniających Niemcom produkcji nowych rodzajów broni - w spółce Kruppa z Boforssem. Jej produkcję seryjną rozpoczęto w 1933 roku. Cechowały ją świetne osiągi, m.in.. szybkostrzelność 15-20 na minutę (o ok. połowę więcej, niż inne współczesne zbliżone konstrukcje). Używana była także jako armata przeciwpancerna, Dopiero pod koniec wojny pojawiły się czołgi o pancerzu czołowym odpornym na trafienie z niej. Na jej bazie opracowano armatę dla czołgów PzKpfw. VI Tygrys.

12. Cmentarz Bródnowski i mogiła 64 rozstrzelanych 2 VIII 1944 r.

Cmentarz Bródnowski. Założony 1884, później był parokrotnie powiększany (klin przy Odrowąża zajmowało wojsko aż do 1921 roku jako prochownię). Na początku położenie przy esplanadzie fortu Śliwickiego (w prostej linii 1,5 km od ówczesnej granicy cmentarza) wpływało na budowę pomników (do 1896 potrzebne było zezwolenie Zarządu Inżynierii Wojskowej), a także na ażurowe ogrodzenie (krata), pozwalające na obserwację terenu cmentarza, ale też ułatwiające ruch piasków. Mur od Odrowąża powstał dopiero ok. 1927 roku (odcinek od Nowego do Starego Bródna – granica miasta – w 1925). Kratę przekazano parafiom św. Stanisława Kostki i Matki Boskiej Zwycięskiej (użyto jej na ogrodzenia kościołów). Prochownia była ostatnim przyłączonym terenem, cmentarz miał wówczas 114 ha. Na miesiąc przed włączeniem cmentarza w granice miasta, 6 marca 1916 zakupiono 30 hektarów klina od Fundacji Szpitala św. Ducha. Na cmentarzu znajdują się liczne groby Powstańców Warszawskich oraz cywili zabitych w czasie walk.



Groby żołnierzy z 1939, 1944 i 1945 r.



Brama cmentarza przed wojną.

Cd. 12. Cmentarz Bródnowski i mogiła 64 rozstrzelanych 2 VIII 1944 r.

Po niepowodzeniu ataku Powstańców na wiadukt kolejowy przy dzisiejszym Rondzie Żaba, Niemcy zaczęli wypędzać mieszkańców z domów przy św. Wincentego. Od kobiet oddzielono mężczyzn i zamknięto w garażu, a następnego dnia rozstrzelano.

Na zdjęciu obok, znajdująca się w 114-H, mogiła 64 rozstrzelanych 2 sierpnia 1944 roku, 12 z nich miało mniej niż 20 lat. Pomnik odsłonięto już 5 sierpnia 1945, ponoć jako pierwszy tego rodzaju w Warszawie

Rozdzielono mężczyzn od kobiet, po czym 64 mężczyzn zamknięto w garażu. Nazajutrz rewidowano ich, zabrano kosztowności. O godzinie 19.00 Niemcy wyprowadzili po dziesięciu mężczyzn partiami na cmentarz. Przed wyprowadzeniem na egzekucję Niemcy na ochotnika wybrali 15 mężczyzn na roboty. Dali łopaty i kazali wykopać mogiłę na Bródnie, po czym odprowadzili z powrotem do garażu tych 15 mężczyzn. Następnie po 10 osób wybierali na egzekucję. W ten sposób zginęli mój mąż i syn Ryszard.

Zeznanie Stefanii Kapuścik [w:] *Na Targówku kamienie mówią... Przewodnik po miejscach walk i pamięci*, Warszawa 2008, s. 46.



W tym miejscu kończymy nasz spacer mając nadzieję, że udało nam się pokazać Wam, że i w Waszej najbliższej okolicy wydarzyło się coś wartego uwagi. Zapraszam jeszcze do przeczytania informacji o śmierci generała pułkownika von Fritscha na Zaciszu oraz o zakończeniu Powstania Warszawskiego na prawym brzegu Wisły.

Śmierć generała na Zaciszu

Poza trasą naszego spaceru, przy ulicy Łodygowej, na terenie Zacisza, znajduje się miejsce ważnego wydarzenia z obrony Warszawy na początku II wojny światowej – śmierci niemieckiego generała pułkownika Wenera Freiherr von Fritscha.

Na początku II wojny światowej, mimo posiadania jednego z najwyższych stopni wojskowych w całych siłach zbrojnych, Werner von Fritsch był odsunięty od dowodzenia i pełnił jedynie honorowe stanowisko szefa 12. Pułku Artylerii (faktycznym dowódcą był kto inny). W czasie obrony Warszawy, 22 września 1939 roku, pułk ten operował w rejonie Ząbek, a przednie stanowiska znajdowały się przy nieczynnej rzeźni na Lewinowie, ok. 800 m przez podmokłe łąki od najbliższych zabudowań i około 1 km od ówczesnej granicy miasta, gdzie znajdowały się polskie stanowiska 80. Pułku Piechoty z 20. Dywizji Piechoty. Ówczesna zabudowa Zacisza była dość rzadka i nieliczna.

Polski obserwator zauważył przez lornetkę ruch pod murami rzeźni oraz niemieckiego oficera z czerwonymi wyłogami. Z polskiej strony oddano serię z ckm, w wyniku której odłamek trafił von Fritscha w nogę. Rana okazała się być śmiertelna. W miejscu jego śmierci jesienią 1939 roku postawiono obelisk (patrz zdjęcie po prawej). W rocznicę śmierci Wehrmacht organizował tu uroczystości z udziałem orkiestr wojskowych (patrz zdjęcie na kolejnej stronie). Prawdopodobnie obelisk został zniszczony przez radziecki czołg we wrześniu 1944 w trakcie walk o Pragę.



Obelisk upamiętniający w latach 1939-1944 śmierć generała pułkownika Wenera von Frischa na Zaciszu.

Cd. Śmierć generała na Zaciszu

Generał pułkownik Werner von Fritsch nie tylko było jednym z dwóch generałów najeźdźcy poległych we wrześniu 1939 roku (pierwszym był 10 września generał major policji Wilhelm Fritz Roetting), ale też jednym z najwyższych stopniem oficerów niemieckich poległych w walce podczas całej II wojny światowej. Choć w czasie wojny śmierć poniosło wielu niemieckich oficerów wyższych od niego stopniem – czyli feldmarszałków – to nie była ona związana bezpośrednio z walką (jeden, przeniesiony do rezerwy, zginął z rodziną w nalocie w 1945 roku, dwóch popełniło samobójstwa ze względu na podejrzenie o współudział w zamachu na Hitlera, kolejny popełnił samobójstwo przed poddaniem się do niewoli, jednego skazano na śmierć po zamachu na Hitlera, jeden zmarł na zawał). Spośród generałów pułkowników jedynym, oprócz von Fritscha, który poległ na linii frontu był Eugen Ritter von Schobert (12 IX 1941 r. na terenie dzisiejszej Ukrainy).

Co ważniejsze Werner von Fritsch od 1 stycznia 1934 roku do 4 lutego 1938 roku był dowódcą Wojsk Lądowych (czyli podlegał jednie Ministrowi Wojny i Hitlerowi) i był jednym z twórców potęgi Wehrmachtu. Ze stanowisko odszedł w wyniku sfingowanych oskarżeń o homoseksualizm, za które odpowiadał Hermann Goring, widzący w nim konkurenta do objęcia stanowiska Ministra Wojny, czego mu udało się ostatecznie osiągnąć, oraz Heinrich Himmler. Była to słynna tzw. afera Blomberga-Fritscha.



Koniec walk na prawym brzegu Wisły

Podsumowanie powstańczych walk na terenie naszej dzielnicy warto rozpocząć od ogólnej refleksji pułkownika Bohdana Zawolskiego, prezesa zarządu Środowiska Żołnierzy 6-XXVI Obwodu AK Związku Powstańców Warszawskich:

Godzina W^o miała na Pradze o wiele bardziej tragiczny przebieg niż po lewej stronie Wisły. Złożyło się na to kilka okoliczności. Po pierwsze Praga podczas II Wojny Światowej była bardzo mała. Zwarta zabudowa ciągnęła się wzdłuż dzisiejszych ulic 11 Listopada i Targowej, dalej, na Targówku czy Grochowie były małe, rozproszone domki i ogródki, a w takim terenie słabo uzbrojeni powstańcy nie sprostaliby doskonale wyposażonym Niemcom. Walki rozpoczęły się więc na niewielkim obszarze, gdzie pełno było niemieckich żołnierzy.

Po drugie, niemieccy okupanci na Mokotowie, Ochocie i Śródmieściu, byli osłonięci od nacierających Sowieców szeroką Wisłą, nie było więc tam wiele wojska, a jedynie policjanci, żandarmi, urzędnicy. Żołnierze byli po naszej stronie Wisły, szykując się do walki z nadciągającą Armią Czerwoną. Po trzecie, na Pradze roito się od niemieckich urzędów i biur, a przede wszystkim były tu olbrzymie koszary. Dziś zostało po nich tylko kilka niepozornych budynków przy 11 listopada, ale wówczas rozpościerały od Ratuszowej, aż po Żerań.

W dodatku z obydwu praskich dworców kolejowych co i raz wyruszały pociągi w kierunku frontu, albo przybywały tu transporty ze zmęczonymi żołnierzami Wehrmachtu. Na domiar złego nad Pragą dominował obsadzony przez Niemców gmach dyrekcji PKP przy ulicy Targowej, z drugiej zaś strony arsenał na Stalowej.

1 sierpnia 1944 roku, o godzinie 17.00 blisko trzy tysiące żołnierzy VI Obwodu Armii Krajowej ruszyło do boju. Natarcie na koszary załamało się, nie powiódł się atak na mosty, także dworce pozostały nie zdobyte. Wyparto



Pomnik poświęcony pamięci żołnierzy VI Obwodu Armii Krajowej na Cmentarzu Bródnowskim (kwatery 22A)

Koniec walk na prawym brzegu Wisły cd.

Niemców z budynków dyrekcji PKP, zajęto centralę telefoniczną na Brzeskiej (co dziś upamiętnia wmurowana tam tablica pamiątkowa) i mennicę. Część powstańców została schwytana i stracona przez Niemców, część rozproszyła się, inni znaleźli schronienie w rzeźni nad Wisłą.

Dowództwo VI Obwodu AK liczyło, że pomimo klęski wkrótce na Pragę przybędą sowieckie oddziały. Walkę kontynuowano więc jeszcze przez kilka następnych dni. [...] Nie doczekawszy się pomocy, atakowani ciągle przez Niemców, prasy powstańcy zaprzestali walki, rozproszyli się po dzielnicy, starając się wrócić do domów.

Komendant Obwodu, pułkownik Antoni Żurowski, po załamaniu się ataków w pierwszym dniu i braku możliwości kontynuowania działań w dniach następnych, mając przeciwko własnym oddziałom dobrze wyposażone, zorganizowane i uzbrojone oddziały bojowe, po czterech dniach bezowocnych zmaganiach postanowił przerwać akcje zbrojne i wszcząć takie działania, które w powstałych warunkach pozwalałyby na kontynuowanie walki.

VI Obwód praski był całkowicie pozbawiony łączności z dowództwem w Warszawie, gdyż radiostacja z Rembertowa nie dotarła na skutek blokady niemieckiej, a zdobyta łącznica telefoniczna na ul. Żąbkowskiej została zablokowana. Obraz militarnej klęski, zawiedzionych nadziei i pełnej izolacji tworzył sytuację beznadziejną, a wszelkie próby zaczepnych działań nie miały sensu. Zwyciężyła jednak wola walki i wiara w ostateczne zwycięstwo, zarówno w dowództwie, jak i w szeregach żołnierskich. Na komendancie płk. Antonim Żurowskim ciążyła ogromna odpowiedzialność za życie kilku tysięcy powstańców i ponad 100 tysięcy cywilów, których Niemcy od pierwszych godzin walki obejmowali odwetowymi egzekucjami.



Grób Czesława i Narcyza Kozłowskich na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie poległych w ataku na wiadukt kolejowy przy dzisiejszym Rondzie Żaba (spacerownik 1), fot. Adrian Grycuk (via Wikipedia).

Koniec walk na prawym brzegu Wisły cd.

Pułkownik Żurowski nie cofnął się przed wydaniem rozkazu, przekraczającego formalnie jego kompetencje: od 4 sierpnia wszystkie oddziały przeszły w stan zakonspirowanego pogotowia bojowego i tylko w koniecznych sytuacjach miały odpowiadać ogniem na ataki Niemców. Walki trwały jednak gdzieś do 7 sierpnia do pewnych starć zbrojnych dochodziło jeszcze na Żeraniu aż do 11 sierpnia.

Przerwanie walk na terenie Pragi nie oznaczało, że oddziały praskie zakończyły swój udział w Powstaniu. W rozkazie, dotyczącym przerwania walk, komendant stwierdził: "Powstanie trwa nadal, gdyż nie zostało odwołane" I rozkazał: "Musimy czuwać i być w gotowości, bo nie wiemy o zamiarach wroga. Oddziały zakonspirować, nie rozrywając związków organizacyjnych. Przystąpić do organizowania ochotniczych uzbrojonych grup i dokonać przetrzutu na lewy brzeg Wisły w celu kontynuowania walki."

Ochotników do przepraw na lewy brzeg było wielu. Ich liczbę ograniczał jednak warunek posiadania broni, a tej było niewiele. Stosownie do rozkazu komendanta, przetrzuty rozpoczęto tuż po zawieszeniu walk. Organizowano je z rejonów Legionowa i Choszczówki do Puszczy Kampinoskiej i z Gocławia na Sadybę i Mokotów. Przeprawy prowadzono do pierwszych dni września. Trwałyby nadal, gdyby nie to, że Sadyba padła już 2 września, a dostęp do przepraw na kierunku Puszczy Kampinoskiej został odcięty przez wojska niemieckie. Ogółem, na lewy brzeg przetrzucono około 600 żołnierzy (według innych danych nawet 1200).

Do przepraw na kierunku Puszczy Kampinoskiej przybywały kolejne grupy. Działający z polecenia komendanta Obwodu ppłk Henryk Bełdycki tworzył z nich oddziały, utrzymując w dyspozycji komendanta Obwodu i możliwości powrotu.



Pułkownik Antoni Żurowski, ostatni dowódca VI Obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej

Koniec walk na prawym brzegu Wisły cd.

W kilka dni po wygaśnięciu Powstania na Pradze, rozpoczęła się akcja wywożenia mężczyzn, polegająca na otaczaniu (od 10 sierpnia) kolejnych rejonów Pragi i wybieraniu z domów mężczyzn w wieku od 18 do 70 lat, ustawiając ich w kolumnę i doprowadzając do Dworca Wschodniego, skąd wywożono ich transportem kolejowym w niewiadomym kierunku. M.in. 25 i 26 sierpnia od wczesnych godzin rannych przeprowadzano taką akcję na Targówku Fabrycznym z Utratą. Niewielu udało się ukryć.

W sierpniu 1944 r., po wygaszeniu walk na Targówku, przede wszystkim Fabrycznym, wojsko niemieckie zajęło wiele mieszkań na swoje kwatery, wyrzucając z nich mieszkańców. Szczególnie wielu Niemców pojawiło się od 10 września, trwa umacnianie stanowisk, pojawia się sprzęt ciężki wraz z obsługą, czemu towarzyszą coraz cięższe radzieckie naloty bombowe i ostrzał artyleryjski.

Niewielka grupa powstańców wzięła również udział w zdobywaniu Pragi, przyłączając się do Wojska Polskiego, we wrześniu 1944 r., dlatego też na sam koniec chciałabym powiedzieć parę słów na ten temat.

10 września rozpoczęła się sowiecka operacja prasko-warszawska, w której udział wzięło też ok. 9 tys. polskich żołnierzy z, dowodzonej przez gen. bryg. Wojciecha Bewziuka, 1 DP im. T. Kościuszki, wzmocnionej batalionem saperów i kompanią miotaczy ognia. Siły te, zgrupowane w trzech pułkach piechoty, zostały ugrupowanie w dwa rzuty: na prawym skrzydle rozwinięto 3 pp, na lewym 1 pp; a w drugim 2 pp. Tego dnia wieczorem nacierającym udało się przełamać obronę niemiecką i uderzyć następnego dnia na Kawęczyn.

Po zasileniu obu walczących stron dodatkowymi siłami, w wyniku niemieckiego kontrataku, doszło do krwawych walk 1 DP pod Kozią Górką, gdzie Niemcy zatrzymali natarcie 1 pp. Kilkakrotne próby przełamania pozycji nieprzyjaciela zakończyły się niepowodzeniem i wysokimi stratami w ludziach. Dopiero użycie czołgów przełamało niemiecki opór i ok. godz. 14.20 kościuszkowcy doszli wzdłuż torów do przejazdu między ul. Księżnej Anny i Podskarbińską, usiłując połączyć się z siłami operującymi za nasypem, a prawe skrzydło polskich sił zdobyło stary fort przy folwarku Dotrzyma i weszło na ul. Ziemowita.

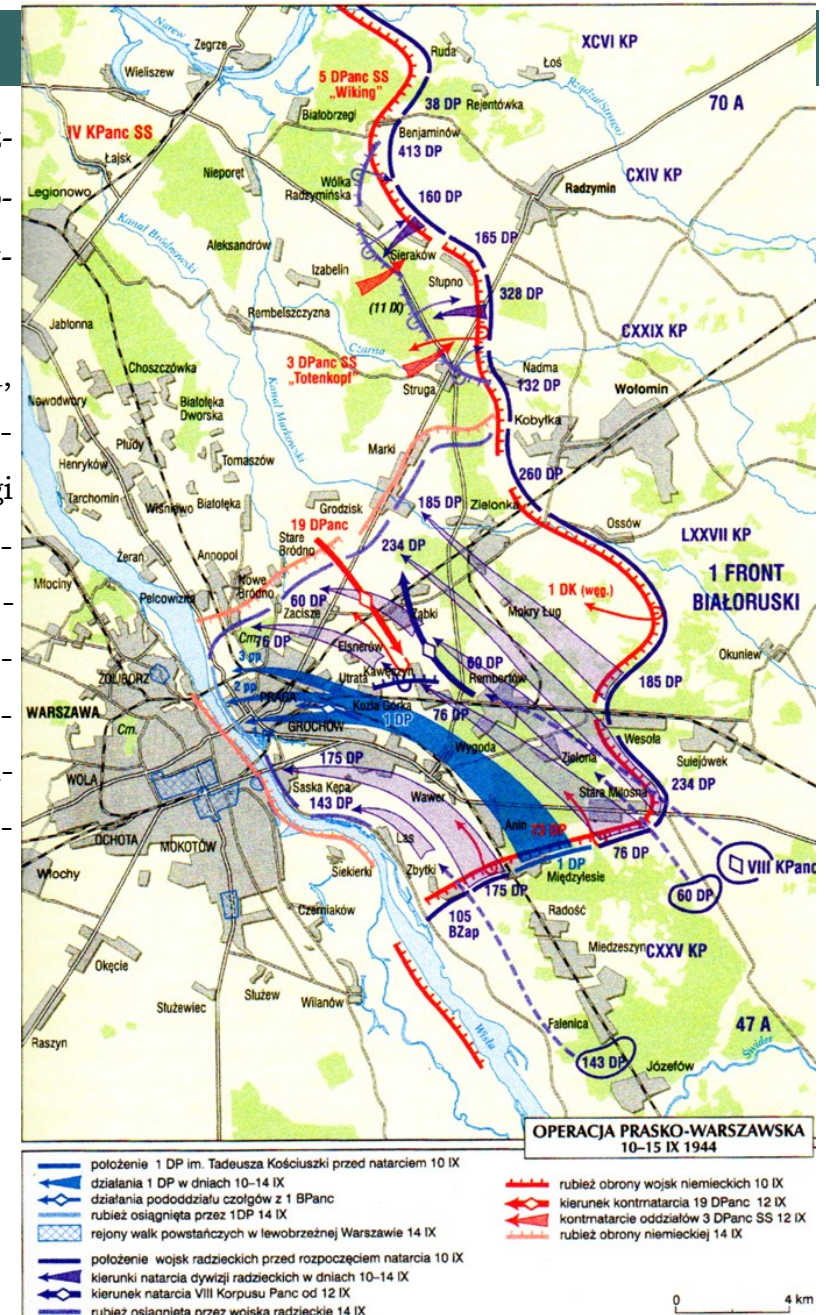
Nie oznacza to jednak końca walk na Targówku fabrycznym, bowiem Polacy napotykają tu na zagęszczoną obronę niemiecką, atak się załamuje i do wieczora Niemcom udaje się odrzucić kościuszkowców na pola przed Elsnerowem i Utratą.

Koniec walk na prawym brzegu Wisły cd.

Następnego dnia, 13 września, radzieckie czołgi i polska piechota potężnym atakiem odzyskują utracone wcześniej tereny, atakują wzdłuż torów i powtórnie wychodzą na Utratę i ul. Ziemowita. Tu atakuje 2 pp. Dochodzą do wysokiego wału w rejonie ul. Siarczanej i Naczelnikowskiej.

Walki o sforsowanie wału toczą się cały dzień. Do rana, 14 września, cały teren Targówka Fabrycznego jest już oczyszczony z Niemców, nieprawdą jest jednak, że tego dnia możemy mówić już o zajęciu całej Pragi przez wojska radzieckie, trwają bowiem walki w rejonie cmentarza bródnowskiego. W nocy z 13 na 14 września dowódca IV KPanc SS-Obergruppenführer Herbert Otto Gille rozpoczął wycofywanie swoich oddziałów na nową linię obrony wzdłuż zachodniego brzegu Wisły, północnego skraju Pragi, nad Kanał Bródnowski i Bugo-Narew. Aby uniemożliwić Niemcom oderwanie się, marszałek Rokossowski nakazuje kontynuowanie natarcia i ciężkie walki trwają do wieczora 15 września.

Reasumując, należy zwrócić uwagę na straty 1 DP w walkach o Pragę, w których poległo 496 żołnierzy, a rannych zostało ok. 1300.



Koniec walk na prawym brzegu Wisły cd.

Po zajęciu Pragi 15 września, wyznaczony na komendanta miasta gen. Bolesław Kieniewicz, wydał rozkaz, nakazujący rozwiązanie wszystkich organizacji konspiracyjnych oraz stawienie się, w ciągu dwóch dni, wszystkim dowódcom organizacji podziemnych, pod groźbą sądu polowego. Pułkownik Antoni Żurowski zdecydował się na spotkanie z komendantem miasta. Wspomina to tak: Nie groźba sądu polowego skłaniała mnie do ujawnienia się, ale konieczność. Wiedziałem, że trzeba coś zrobić, ratować ludzi, którzy zostali jeszcze na Pradze, a których tu i ówdzie zaczęli aresztować.

18 września doszło do spotkania z gen. Bolesławem Kieniewiczem, a potem z gen. Zygmuntem Berlingiem – dowódcą I Armii Wojska Polskiego. Na tym spotkaniu płk Żurowski zadeklarował wstąpienie pozostałych na Pradze żołnierzy w szeregi Wojska Polskiego. Domagał się przy tym, aby praskiemu Obwodowi Armii Krajowej przypisać nazwę 36. pp LA, który podporządkowany operacyjnie dowódcy I Armii WP, weźmie udział w walkach o Warszawę.

Gdy propozycja utworzenia samodzielnej jednostki wojskowej złożonej z żołnierzy AK Obwodu Praga, została odrzucona postanowił przerwać rozmowy. 25 września wysłał do gen. Berlinga list, w którym m.in. napisał: Postanowiłem udać się do Warszawy, aby zameldować się u swoich przełożonych po dalsze rozkazy. Decyzję swoją uzasadniam następująco: Nie mogę złamać przysięgi, która na przestrzeni 5 lat pracy konspiracyjnej zbyt silnie zespoliła nasze wysiłki i jest podstawą dyscypliny wojskowej i wiary w naszych dowódców.

Nie mając żadnej możliwości przedostania się za Wisłę, płk Żurowski przeniósł się do Świdra i tam 17 (lub 27) listopada został aresztowany. 13 kwietnia 1945 roku, wyrokiem sądu wojskowego został skazany na karę śmierci, zamienioną w kolejnym procesie na 10 lat pozbawienia wolności.

W czasie przewożenia skazanych do więzienia we Wronkach (był wśród nich płk Żurowski), na trasie pomiędzy Dęblinem a Garbatką, oddział partyzancki por. Bernaciaka zaatakował transport i oswobodził przewożonych, m.in. płk. Żurowskiego. Następnie ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem – według różnych wersji do 12 marca 1947 roku lub do 1958 roku. Zmarł 29 lipca 1988 roku.

